

balety

w byciu czarnym łabędziem  
przeszkadza jej brak piór i wiary w siebie  
nie ma ikry za to grube uda i krótką szyję  
zupełnie jak nie ptak o którym dziś mowa  
oto nielot tkwi pod sceną  
chowa głowę w muzykę i piasek  
wchodzi w różne stany skupienia  
po nieskończonej liczbie lekcji tańca  
i tylu samo nieprzespanych nocach  
staje przede wyborem upuszczenia  
gotującej się w żyłach krwi  
lub gaszenia jej zimną kranówką  
uparcie trzyma się diagnozy że  
etiologia jej zawrotów głowy tkwi  
w prawidłowo wykonanym chaines

Marzena Jaworska

case study

przez przypadek on traci pracę  
ona zamiast w ciężę w kolejnym cyklu  
zaczyna zachodzić w głowę  
w poszukiwaniu pieniędzy lub  
traconego wspólnie czasu  
życie odmienia się przez przypadki  
a ten nius trąci myszką - mówisz  
o kim? o czym? - pytam  
wyciągając nogi daleko przed siebie  
mam cię pod skórą i nie wypuszczam  
pod byle pretekstem  
kogo co chciałbyś trzymać dziś w dłoni?  
pokryte patyną szczytce do lodu  
rozbite szkło skruszony chłód  
zawsze jest jakieś tu i teraz  
i zawsze będzie jakieś kiedyś tam

Marzena Jaworska

krążenie

ostre zespoły wieńcowe bywają czasem  
łączone z nocą świętego Jana  
choć prawdziwe bóle serca  
podobnie jak ja kochają świt  
chcąc nie chcąc wstaję z kurami  
a w ich zaspanym wzroku  
dostrzegam coś więcej  
niż przyszłe oka w rosale  
ptactwo zatacza nade mną koło  
i widzę w tym dobry znak  
oto lotne okoliczności zbiegają się  
w jednym punkcie dyskretnie  
przecinając cezurę jak chirurg angioplastyk  
drążę tunel do wyjścia z siebie  
szukam miejsca poza obwodem

Marzena Jaworska